

# Kołowy ZZZ



## BERNADETTA MORDASZEWSKA

Zastępowa Pantery z 4. Drużyny Warszawskiej św. Joanny d'Arc. Uczennica 1. klasy XXVII LO im. Jana Kochanowskiego w Warszawie.

Śliczna pogoda, słońce wysoko nad horyzontem, błękit nieba, cztery rozpromienione twarze... Czegoż więcej potrzeba na dobry początek ZZZ-u? Tak właśnie wyglądało sobotnie popołudnie 24 września, kiedy to z rowerami obciążonymi sakwami spotkałyśmy się w domu naszej drużynowej dh. Marysia na obiadku.

### Park Krajobrazowy i kokony

Kilkanaście minut później zmierzałyśmy już pociągiem w stronę Zalesia Górnego. Kiedy po niecałych 40 minutach dotarłyśmy na miejsce, wsiadłyśmy na rowery w celu zbadania okolicy i wybrania najlepszego terenu na nasz nocleg. Chojnowski Park Krajobrazowy naprawdę robi wrażenie. Dookoła słychać tylko szum wiatru i nasz śpiew. Wszędzie pełno grzybów i przeróżnych roślin, często chronionych. Staraliśmy się przede wszystkim znaleźć jak najwięcej roślin leczniczych. Dowiedziałyśmy się także, iż rośliną leczniczą jest chociażby koniczyna. Planowałyśmy zrobić z niej wywar, ale wieczorem zupełnie o tym zapomnieliśmy. Po drodze nauczyłyśmy się robić odlewy tropów zwierząt – ta umiejętność na pewno przyda się w trakcie zbiorów, szczególnie jesienią. Mijałyśmy również wiele pomników – głazów postawionych na pamiątkę harcerzy, rozstrzelanych w tych lasach za czasów okupacji hitlerowskiej. Zostawiałyśmy na nich zapalone świece.



4. Drużyna Warszawska

4. Drużyna Warszawska

Trudno było jednak znaleźć dobre miejsce na nocleg. W końcu, gdy zaczął już zapadać zmrok i zrobiło się zimno, w głębi lasu znalazłyśmy dąb, pod którym było wystarczająco dużo miejsca na nasz namiot i ognisko. Rozładowałyśmy sakwy, rozstawiłyśmy namiot i zabrałyśmy się za przygotowywanie posiłku. Na kolację była sałatka, bułki z serem, herbata i specjalność ZZ-u – kokony z czekoladą. Nigdy nie byłyśmy chyba aż tak najedzone. Brzuchy wprost pękały nam w szwach. Dorota (zastępowa Wilka), odpowiedzialna za jadłospis, zatroszczyła się o nasze właściwe wyżywienie.

Pośpiewałyśmy jeszcze przy ognisku i uczyłyśmy się odnajdywać różne konstelacje na niebie. Znalazłyśmy m.in. Jaszczurkę. Byłyśmy jednak wykończone po pełnym wrażeń dniu i z radością wskoczyłyśmy do naszych ciepłych śpiworków.

### Grzybiarze i głos z magnetofonu

Rano obudzili nas żywo rozmawiający ze sobą grzybiarze, którzy wybierali wszystkie możliwe grzyby w okolicy. Wstałyśmy, pomodliłyśmy się, zjadłyśmy posiłek, równie obfity jak poprzedniego dnia, zaczęłyśmy pakować sprzęt, gdy nagle... nasza drużynowa znikła. Usłyszałyśmy jakiś dziwny głos, dochodzący z leżącej na ziemi torby, mówiący o tym, że mamy w 15 min. stawić się na Mszy w Zalesiu. Okazało się, że był to nagrany na magnetofon głos naszej drużynowej. Złożyłyśmy namiot i pojechaliśmy w kierunku kościoła. Szczęśliwie po Mszy św. odnalazła się też dh. Marysia.

Kolejnym punktem naszej zbiórki było odnalezienie zacisznego miejsca na obiad i Sąd Honorowy. Ponownie jechaliśmy przez lasy Chojnowskiego Parku Krajobrazowego. Zewsząd otaczał nas śpiew ptaków, do którego z chęcią się przyłączyłyśmy. Po drodze mijaliśmy rezerwat przyrody, zachowany bez żadnej ingerencji człowieka. Było to doskonale widoczne.

Tym razem dosyć szybko znalazłyśmy dogodną dla nas miejscę. Na obiad były placki z jabłkami, prosto z ogniska. Potem chwila poobiedniej sjiesty i Sąd Honorowy.



4. Drużyna Warszawska

4. Drużyna Warszawska

### Egipskie ciemności

Okolo godziny 19.00 wyruszyłyśmy w drogę powrotną. Pogubiłyśmy się trochę w Konstancinie, ale szybko odnalazłyśmy właściwy szlak.

W lasku kabackim natomiast zastały nas egipskie wręcz ciemności. Kierując się jednak intuicją i wiedzą Oli, mieszkającej na Ursynowie, szczęśliwie z niego wyjechałyśmy i dotarłyśmy do metra.

W taki oto sposób zakończył się nasz pierwszy w tym roku harcerskim ZZZ. Oby takich jak najwięcej!



### KOLEDA HARCERSKA

1. Gdy się Pan narodził  
W małym Betlejemie  
Obiegła wiadomość  
O tym wszystkie ziemie.
2. Z dalekiej krainy  
Jadą już 3 króle  
Jeden wiezie złoto  
W zamkniętej szkatule.
3. Zwiedzili się o tym  
Polscy harcerze  
Każdy podarunek  
Dla dzieciątka bierze.
4. Lecz harcerska wiara  
Martwi się i biada  
Bowiem Pana godnych  
Darów nie posiada.
5. Ale się możemy  
Nie kłopotać o to  
Dary złożym droższe  
Niż srebro i złoto.

ref. Serca swe w ofierze zanoszą  
harcerze hej kolęda, kolęda.